

3. Wtorek 1

Hbr 10,1–10

Mk 3,31–35

Któż jest moją matką i [którzy] są moimi braćmi? (Mk 3,33).

To pytanie w ustach Jezusa musiało zabrzmieć dramatycznie dla Jego rodziny naturalnej, a szczególnie dla Jego Matki. Rodzina wydawała się w tym czasie czymś najważniejszym. Pan Jezus w ten sposób jednak radykalnie wyraża swoje przesłanie: tworzenie nowej rodziny, która już nie opiera się na więzach krwi, ale na żywej więzi z Bogiem.

I spoglądając na siedzących dookoła Niego, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką (Mk 3,34n).

Jak potem powie w Ewangelii, przyjdą takie czasy, że nawet domownicy, członkowie rodziny, staną się dla uczniów Chrystusa wrogami (zob. Łk 12,52n). Tym bardziej ważna jest nowa rodzina: Kościół i wspólnoty w nim. Drugi Sobór Watykański w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele najbardziej ogólnie powiedział, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KDK 1). To określenie bardzo jednoznacznie mówi, o co chodzi w Kościele, jaki jest jego cel i zasadnicze zadanie. Warto o tym pamiętać, bo ten cel powinien zawsze posiadać konkretny kształt. I tak np. św. Benedykt zakładał wspólnoty monastyczne, których celem miało być we wszystkich wymiarach życia budowanie więzi z Bogiem. Jednocześnie doskonale sobie zdawał sprawę, że najważniejsze w tym zamiarze jest właściwe uporządkowanie samego życia wspólnoty i ustalenie właściwych zasad współżycia. Jeżeli się to uda, naprawdę wzrasta nasze zakorzenienie w Bogu zarówno indywidualne, jak i zbiorowe. Podobnie jest w małżeństwie, które przecież jest małym Kościołem, sakramentem jedności Boga z człowiekiem. Cała ta jedność nasza z Bogiem jest „w Chrystusie”.

List do Hebrajczyków w zasadzie cały poświęcony jest wykazaniu tego, że właśnie w Nim mamy pojednanie i przystęp do Boga. Nie ma

innego przystępu do Boga, jak tylko przez Niego. Nawet Prawo Boże i pilne jego wypełnianie nie daje takiego przystępu.

Prawo, posiadając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, przez te same ofiary, corocznie ciągle składane, nie może nigdy udoskonalić tych, którzy się zbliżają (Hbr 10,1).

Żadne formalne zasady ani przepisy, ani uczynki nie są w stanie wprowadzić w zażyłą więź z Bogiem. Chrystus jako Człowiek uzyskał żywą więź z Ojcem przez całkowite posłuszeństwo. I ta sama zasada żywej więzi z Bogiem odnosi się do nas: *Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.*